

Marian Ursel

O źródłach i sposobach funkcjonowania motywu "Pawła i Gawła"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 68/2, 171-179

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXVIII, 1977, z. 2

MARIAN URSEL

O ŹRÓDŁACH I SPOSOBACH FUNKCJONOWANIA MOTYWU „PAWŁA I GAWŁA” *

Paweł i Gawęł to bezsprzecznie najlepsza i najpopularniejsza z bajek Fredry. Dlatego utwór ten zwrócił na siebie szczególną uwagę, stając się przedmiotem wielu propozycji badawczych. O jego rodowodzie pisali m. in. Waław Borowy, Stanisław Kossowski, Stanisław Pigoń oraz marginesowo Julian Krzyżanowski, przy czym każdy z nich wysunął własną hipotezę na temat proveniencji tego utworu.

Borowy jako pierwszy sformułował przypuszczenie, „że gdyby nie Pigault-Lebrun, nie mielibyśmy *Pawła i Gawła*”¹, i wskazał na powieść francuskiego pisarza pt. *Mon oncle Thomas* (1799), której fragment (t. 3, rozdz. 4) mógł się stać głównym źródłem pomysłu Fredry, za czym przemawia szereg analogii w zakresie fabuły tych dwóch tekstów. Musiał jednak także przyznać Borowy, iż istnieje pomiędzy nimi sporo istotnych różnic².

Dla Kossowskiego teza o francuskim rodowodzie *Pawła i Gawła* była absolutnie nie do przyjęcia. Dlatego po wykazaniu luk i słabości rozumowania Borowego wysunął twierdzenie, że podniętą do napisania bajki przez Fredrę był najpewniej wiersz niemieckiego poety Benedikta Wagemanna *Unten und oben* (powstały po r. 1826)³.

Jednak i propozycja Kossowskiego nie daje się utrzymać — z tej prostej przyczyny, że utwór Wagemanna powstał co najmniej 6 lat później niż bajka Fredry, jak to udowodnił Pigoń udostępniając nie znaną, wcześniejszą redakcję *Pawła i Gawła*. Otóż dla Borowego i Kossowskiego w zasadzie nie podlegał wątpliwości fakt, że *Paweł i Gawęł* został napisany na potrzeby komedii *Pan Jowialski*, a więc w pierwszych mie-

* Referat wygłoszony na konferencji naukowej „Aleksander Fredro. W stulecie śmierci” (Warszawa, 15—16 XI 1976), zorganizowanej przez Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN i Instytut Badań Literackich PAN.

¹ W. Borowy, O „*Pawle i Gawle*”. *Humoreska krytyczna*. W: *Ze studiów nad Fredrą*. Kraków 1921, s. 6.

² M. in. u Pigault-Lebruna sprawcą hałasu jest mieszkaniec z piętra, ten sam, który także wywołuje „potop”, a w całym incydencie bierze udział kilka osób.

³ S. Kossowski, *Prototyp „Pawła i Gawła”*. *Do źródeł inwencji i upodobań artystycznych Fredry*. „Ruch Literacki” 1931, z. 5.

siącach roku 1832. Pigoń natomiast wykazał, że istnieje wcześniejsza o 12 lat, bo napisana gdzieś około r. 1820 wersja tej bajki pod pierwotnym tytułem *Anglik i Francuz*, mająca w tej redakcji charakter wybitnie polityczny, ponieważ

Przebieg niedawnego zmagania się olbrzymów: mocarstw lądowego i morskigo, ułożył mu się [tj. Fredrzej] w kształt zabawnej facecji, niby to bajeczki — o Francuzie, któremu wycięto kuranta ⁴.

Była zatem ona w „swej koncepcji alegorią stosunków europejskich z doby »boga wojny«, mieściła w sobie oczywiste aluzje do zamętu europejskiego z pogranicza wieków oraz do klęski Francji pod Napoleonem” ⁵.

Ta zaś wersja *Pawła i Gawła*, która weszła w skład *Pana Jowialskiego*, jest już redakcją wtórą, oczyszczoną z asocjacji polityczno-historycznych. Wedle Pigionia bajka

ma jakiś tam swój rodowód obcy. Czy z Pigault-Lebruna, jak sądził Borowy? Czy z Wagemanna, jak mniemał Kossowski? Wolno sądzić, że w prostej linii ani od jednego, ani od drugiego, ale z jakiegoś źródła wcześniejszego, które było źródłem i dla tamtych dwóch. Zapewne więc z jakiejś odległej facecji sowizdrzałskiej ⁶.

I wreszcie Krzyżanowski marginesowo skonstatował wspominając o *Panu Jowialskim*:

postać tytułowa mogłaby się nazywać „Przysłowialskim”, stary bowiem szlagon podgórski ma istną skarbnicę dawnych przysłów, którymi sypie na każdym kroku, przy czym jedno z nich, „Wolność Tomku w swoim domku”, ilustruje znakomita gawęda o Pawle i Gawle ⁷.

Przywołane tu sądy świadczą o pewnej rozbieżności co do pochodzenia bajki Fredry. Borowy i Kossowski upatrywali bowiem jej wzorca w dziełach literackich, natomiast Pigoń oraz Krzyżanowski w folklorze. Oczywiście ta różnica stanowisk jest — w świetle współczesnych nam badań nad strukturą archetypów i mitów, ich wzajemnym przenikaniem oraz przeobrażeniami ⁸ — w zasadzie pozorna.

Niecelowe zatem byłoby poszukiwanie jedyne go, konkretnego źródła inspiracji dla *Pawła i Gawła*, skoro zakładamy, iż bajka Fredry podejmuje archetypowy motyw o antagonistycznych mieszkańcach domu. Ów motyw o charakterze wędrownym zawiera co najmniej dwa wątki obiegowe, podstawowe dla naszych rozważań, dotyczą-

⁴ S. Pigoń, *Ekskurs: Pana Jowialskiego facecja o Napoleonie*. W: *W pracowni Aleksandra Fredry*. Warszawa 1956, s. 182.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 182—183.

⁷ J. Krzyżanowski, wstęp w: *Nowa księga przysłów polskich*. T. 1. Warszawa 1969, s. XXVIII.

⁸ Zob. np. M. Bodkin, *Wzorce archetypowe w poezji tragicznej*. Przełożył P. Mroczkowski. „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 2. — R. Weimann, *Literaturoznawstwo a mitologia*. Przełożył K. Gajda. Jw.

ce antagonizmu bohaterów związanych ze sobą specyficznymi imionami oraz skłócenia wewnątrz alegorycznie pojmowanego domu.

Przyjęcie powyższego założenia pozwala nam nie tylko ustalić powro- niencję wątków składowych tego motywu, ale także włączyć i rozpatry- wać bajkę Fredry w kontekście ciągu utworów posługujących się tym samym lub zbliżonym schematem fabularnym. Zajmiemy się przeto obec- nie omówieniem tych wątków.

Już Borowy pisząc o bajce Fredry skonstatował:

ile by mniej uroku miała powiastka, gdyby Gaweł nazywał się inaczej. Pomyśl- my, jak byśmy boleśnie odczuli, gdyby nagle jakaś cenzura kazała nam Pawła przemianować — no, chociażby na Piotra! Odebrać Gawłowi czy Pawłowi jego imię byłoby to dokonać na nich ciężkiego przestępstwa. Z Gawłem musi być Paweł, a z Pawłem musi być Gaweł!⁹

A zasadność połączenia tych imion tłumaczy badacz szeroko, głównie faktem ich prawie całkowitej współdzwicznosci, bogatą tradycją w pol- skiej literaturze i paremiografii oraz tym, że są one uosobieniem dwóch biegunowo różnych charakterów: domatora i sarmackiego zawa- dia ki. Charaktery te zaś uważa za wielce reprezentatywne dla Polaków i na dowód przywołuje szereg postaci literackich i historycz- nych.

Przyznając słuszność wywodom Borowego, nie sposób jednak nie stwierdzić z żalem, że w swych dociekaniach zatrzymał się on jakby w pół drogi, a symbolizowany przez te imiona antagonizm pozostawał na- dal nie wyjaśniony. Aby uzmysłowić sobie ważkość tego problemu, wy- starczy zapytać: dlaczego właśnie Paweł jest domatorem, natomiast Gaweł niesfornym zawa- dia ką, a nie na odwrót?

W celu udzielenia odpowiedzi trzeba oba te imiona wywieść z ich pierwotnej postaci łacińskiej. *Lexicon Latino-Polonicum* Jana Mączyń- skiego instruuje, że Paweł, czyli łaciński „Paulus”, to tyle co ‘drobny, cichy’, natomiast Gaweł to „Gallus”, a więc dosłownie ‘kogut’.

Zatem już teraz można sformułować wniosek, że charakter obu posta- ci mielibyśmy zawarty i określony poprzez imiona znaczące, o etymologii obecnie już nieco zatartej. I w tych kategoriach będziemy je rozpatrywać.

Jedną z ulubionych form rozrywki średniowiecznych żaków były, organizowane rokrocznie w trakcie tradycyjnego tygodnia zabaw związa- nych z wyborem „króla” braci studenckiej, walki kogutów¹⁰. Obyczaj

⁹ Borowy, *op. cit.*, s. 33—34, podkreśl. M. U.

¹⁰ Na pomyśle walki kogutów oparł Fredro inną ze swych bajek, pt. *Koguty*, w której piętnuje zjawisko pojedynków. O historii walk kogucich zob. m. in.: J. Gajek, *Kogut w wierzeniach ludowych*. Lwów 1934. — O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwo- wym*. Warszawa 1968. — *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertums- wissenschaft*. Stuttgart 1910, s. v. „Hahnenkämpfe”.

tych zabaw wywodzi się najprawdopodobniej ze „święta Niewiniątek”¹¹ — dnia rozrywki i swawoli — zainicjowanego gdzieś już w pierwszym dziesięcioleciu w. X przez uczniów szkoły klasztornej w St. Gallen. Stamtąd zaś po pewnych modyfikacjach rozprzestrzenił się na całą „studencką Europę”. Najstarszym świadectwem studenckich zabaw na ziemiach polskich jest pieśń *Metra de sancto Gallo* z roku 1508¹². Przy czym sądzić by można, że adresowana ona jest do „świętego Koguta”, bo — jak pisze Henryk Kowalewicz —

Takie parodie nie były w średniowieczu rzadkością (w tym samym rękopisie [tj. *Metra de sancto Gallo*] mamy przecież m. in. modlitwę o „św. Pijaczynie” — „de sancto Bibulo”). A jednak tytuł odnosi się do świętego Gawła, czego dowodzą wzmianki w tekście: „*In festo Galli volo, ut dantur michi galli*” (w. 6); „*In festo Galli faciunt sua prelia galli*” (w. 20)¹³.

Tak więc św. Gawęł stał się patronem zabaw studenckich, które trwały pełną oktawę¹⁴.

Dla nas najważniejszy jest przede wszystkim fakt, że w Polsce już od średniowiecza zauważano i wykorzystywano podwójną semantykę słowa „gallus”. To zaś, iż imię Gawęł na stałe zrosło się w naszej tradycji kulturowej z zabawami i swawolami żaków czy uczniów, poświadcza np. Szymon Syreniusz w *Zielniku*, gdzie zanotował m. in. „Żaczkwowie w dzień ś. Gawła spuszczają koguty na siebie do boju”¹⁵. Natomiast Marcin Paszkowski w *Dziejach tureckich* przytacza porzekadło: „Przystrojony, jak król żaków w dzień Gawła upstrzony”¹⁶.

Oba te cytaty znajdują się również w *Słowniku języka polskiego* Lindego¹⁷, nieobcym przecież Fredrze¹⁸. XIX-wieczna *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda zaś przynosi (s. v. „Kogut”) nawet wcale ciekawy opis walk kogutów, jakie odbywały się w dniu św. Gawła. A Józef Gajek w swej interesującej pracy *Kogut w ludowych wierzeniach* stwierdza:

¹¹ Zob. H. Waddell, *Średniowiecze wagantów*. Przełożył Z. Wrzeszcz. Warszawa 1960, s. 132—133.

¹² Zob. H. Kowalewicz, *Średniowieczna poezja polskich żaków*. „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 1, s. 207—208.

¹³ *Ibidem*, s. 199.

¹⁴ Żacy wzorując się na liturgii kościelnej, która dzieliła święta na *festas simplices* i *festas duplices*, uczynili dzień św. Gawła *festum duplex* (niezgodnie zresztą z polskim kalendarzem liturgicznym), a więc świętem posiadającym wigilię i obchodzonym pełną oktawę, tzn. od 15 do 22 XI.

¹⁵ Sz. Syreniusz, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią*. Kraków 1613, s. 587.

¹⁶ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie [...]*. Kraków 1615, s. 81.

¹⁷ S. v. „Gawęł”. Natomiast pod hasłem „Kogut” odnajdujemy cenny dla nas cytat z Syreniusza: „Matki Bożej włoski, ziele, czyni koguty śmiały do boju; co żaczkwowie wiedząc, dają im tego w dzień ś. Gawła, gdy je spuszczają, używać”.

¹⁸ O znaczeniu, jakie Fredro przywiązywał do *Słownika* Lindego, zob. w: Z. z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył B. Zakrzewski. Wrocław 1967, s. 86.

Jeszcze 1810 r. na Śląsku w okolicach Więcyk, pow. wołowski, odbywały się takie zapasy. [...] W Oleśnicy [...] walki takie można jeszcze i obecnie [tj. w latach trzydziestych w. XX] spotkać, popularność ich jednak była największa w wieku XVIII¹⁹.

Gawel to także imię jednej z charakterystycznych postaci komicznych pojawiającej się w komediach i komediooperach polskich na przełomie XVIII i XIX w. oraz w pierwszych dziesięcioleciach wieku XIX. Dowodem tego jest szereg sztuk teatralnych, spośród których na szczególną uwagę zasługują takie przeróbki z języków obcych, jak *Gawel w piekle* (1804) czy *Gawel na księżycu* (1805). Większość z tych tekstów znana jest zaledwie we fragmentach, a w całości dochował się bodajże tylko *Gawel na księżycu*, adaptowany przez Alojzego Fortunata Żółkowskiego. Jednak już na podstawie tego materiału można zaryzykować postawienie hipotezy, że protoplastą polskiego teatralnego Gawła jest najprawdopodobniej francuski Jocrisse — figura komiczna rodem z teatru jarmarcznego, spopularyzowana przez XVIII-wieczną sztukę Luis François Dorvigny'ego *Le Desespoir de Jocrisse*. Jocrisse, dosłownie — dudek, kiep — to postać łatwowiernego i zadziornego głupca, który później wielokrotnie pojawiał się w całej serii sztuk francuskich opiewających jego przypadki.

W Polsce utwory o „Żokrysie” tłumaczone były pod innymi tytułami. I tak np. *Jocrisse au bal de l'Opera* przełożono jako *Kartofla na balu*, zaś *Jocrisse aux enfere, ou l'Insurrection diabolique* na *Gawel w piekle*. Charakterystyczne jest jednak, że w polskich przeróbkach sztuk z „Żokrysem” nieomal z reguły jako jego odpowiednik pojawiała się postać imieniem Gawel bez względu na to, jak przetłumaczono tytuł²⁰. A status sceniczny tej postaci i jej proveniencję doskonale oddają słowa bohatera sztuki *Gawel na księżycu* — Fizyka, który widząc swego służącego w cesarskich szatach jako nowo wybranego władcę państwa księżycowego, stwierdza: „Cesarz Gawel jest Buffo”²¹.

Jak się wydaje, można już obecnie stwierdzić, iż imię Gawel w polskiej obyczajowości oraz tradycji literackiej od dawna funkcjonuje na prawach imienia znaczącego, kojarząc się m. in. z takimi cechami charakteru, jak zadziorność, swawola oraz pustota.

Borowy pisząc o bajce Fredry skonstatował, że poeta „nadał swym bohaterom swojskie, przysłowiowo swojskie imiona!” I na dowód przytoczył sporo cytacji rozpoczynając od przysłowia Salomona Rysińskiego

¹⁹ Gajek, *op. cit.*, s. 143.

²⁰ Tak jest np. w *Pałacu Lucypiera*, gdzie również pojawia się postać imieniem Gawel. Zob. *Pieśni z najnowszych oper dawanych na Teatrze Warszawskim*. W: *Teatr Wojciecha Bogustawskiego w latach 1799—1814*. Opracował E. Szwanowski. Wrocław 1954, s. 202—205.

²¹ A. F. Żółkowski, *Gawel na księżycu*. Warszawa 1805, s. 36.

z r. 1618: „Ja o Pawle, a on o Gawle”²². Zatem imiona te w połączeniu przysłowiowym funkcjonują od dawna. Sens zaś przysłowia jest jasny: wskazuje ono na niemożność porozumienia się dwóch rozmówców, wynikającą z przyjęcia antagonistycznych postaw w tym dialogu. A owe krańcowe różnice uzyskały symboliczny wyznacznik w postaci znaczących imion Pawła i Gawła. Wypadnie zastanowić się jeszcze nad „mechanizmem” połączenia tych imion.

Skoncentrowaliśmy się tu głównie na wyjaśnieniu etymologii imienia Gaweł i prześledzeniu jego „kariery”, co wynikało z istnienia bogatych źródeł archetypowych tego motywu. O „motywie Pawła” tego powiedzieć nie możemy. Oba imiona, w różnej zresztą kolejności, bywały ze sobą sprzęgane (także z racji przytoczonych wyżej) na zasadzie wyznaczników albo ich wzajemnych przeciwieństw, opozycyjności, albo też właśnie zgodności, tożsamości. Oznaczało to często równopartnerstwo Pawła i Gawła, które jednak — jak wynika z naszych rozważań — bywało pozorne, dając raczej prymarną przewagę Gawłowi.

Motyw piętrowego domu, w którym „stali” Paweł i Gaweł, posiada interesujące koneksje z tego typu motywami w określonych utworach teatralnych. Szukamy tych związków właśnie tutaj, ponieważ bajka Fredry jest w dużym stopniu udramatyzowana oraz nasycona elementami teatralnymi.

Już w średniowieczu zaczęto stosować w teatrze dekoracje symultaniczne w układzie pionowym. Allardyce Nicoll pisze:

Scena na podwyższonym poziomie [...] stosowana była dla konkretnie umiejscowionych fragmentów widowiska. Natomiast ulica służyła jako teren otwarty i neutralny. W Coventry, jak nas uświadamia wskazówka inscenizacyjna, „Herod miota się na scenie górnej, a także na ulicy”, a dalej „Trzej Królowie rozmawiają na ulicy”²³.

Dla nas szczególnie interesujące będą jednak już daleko późniejsze, bo XIX-wieczne, dwie utrzymane w stylu ludowym tragifarsy Johanna Nestroya: *Zu ebener Erde und Erster Stock oder Die Launen des Glückes* (1835), znana w Polsce w przekładzie Zygmunta Anczyca pt. *Na dole i na pierwszym piętrze, czyli Kaprysy losu* (1836) oraz *Das Haus der Temperamente* (1837). W nich to właśnie odnajdujemy motyw alegorycznego domu. Pierwsza ze sztuk przedstawia dzieje dwóch rodzin: biednej, zajmującej parter, oraz bogatej, której mieszkanie znajduje się na piętrze. Poprzez równoległe przedstawienie losów tych rodzin — w sposób alegoryczny ukazane zostały ówczesne antagonistyczne stosunki społeczne, które odzwierciedla różny status majątkowy rodzin mieszkających w tym samym domu. Natomiast lokatorami „domu charakterów” są: Choleryk,

²² Borowy, *op. cit.*, s. 41, 40. Jak poświadcza J. Zaorálek (*Lidová rčení*. Praha 1963, s. v. „Havel”), przysłowie to jest rdzennie polskie.

²³ A. Nicoll, *Dzieje teatru*. Tłumaczył A. Dębnicki. Warszawa 1974. s. 69.

Sangwinik, Flegmatyk oraz Melancholik, co staje się źródłem konfliktów będących siłą motoryczną akcji opartej na antagonizmie charakterów.

Dzięki scenografii, stosującej symultanizm w układzie pionowym, „pudełkowa” scena teatralna zamieniona została w piętrowy dom „pozbawiony” przedniej ściany, co pozwalało widzom obserwować rozgrywającą się równocześnie na obu poziomach akcję²⁴.

Omówiliśmy jeden charakterystyczny, choć przypadkowo wybrany przykład pokrewieństwa i żywotności motywów, których, ze względu na czas powstania sztuk Nestroya, nie mógł Fredro znać z tego źródła, gdy pisał interesującą nas tu bajkę. Motywy Nestroya zostały zapewne zaczerpnięte z tradycyjnych źródeł tematycznych, uprawnionych przez komedię *dell'arte*, wodewil francuski czy ludową farsę wiedeńską²⁵. Z kręgu wpływów czy dziedzictwa tej tradycji oraz ze współczesności teatralnej mógł także zrodzić się omawiany przez nas motyw z *Pawła i Gawła*.

Dramatyczne i teatralne właściwości bajki Fredry są bezsporne (udowodnienie tej tezy wymagałoby rozległej analizy tekstu, której w tym miejscu nie sposób wprowadzić). Poświadczają je również, w sposób dowodny, różnorakie przeróbki i adaptacje tego utworu. Np. na początku w. XX Julian Krzewiński nadał mu kształt sceniczny²⁶, natomiast Napoleon Sadek w r. 1938 przeniósł *Pawła i Gawła* na ekran filmowy, powierając jedną z ról Adolfowi Dymśzy²⁷. Również w dzisiejszej dobie nie brak opracowań tego utworu. Eryk Lipiński przedstawia dzieje bohaterów bajki Fredry w formie „parakomiksu” dla dzieci²⁸. Zbigniew Korpalko zaś opatrzył tekst bajki wskazówkami dramaturgicznymi i insce-

²⁴ Por. R. Preisner, *Johann Nepomuk Nestroy*. Praha 1968, ilustracje nr 1, 10, 12, przedstawiające symultaniczne sceny ze sztuk *Zu ebener Erde und erster Stock* oraz *Die Lauen des Glückes* oraz *Das Haus der Temperamente*.

²⁵ E. Devrient (*Geschichte der deutschen Schauspielkunst*. T. 2. Berlin 1967, s. 251—252) wymienia *Zu ebener Erde und erster Stock* [...] wśród sztuk wzorowanych na pomysłe francuskim. Natomiast *Das Haus der Temperamente* wodzi się najprawdopodobniej ze sztuki F. J. W. Zieglera *Die vier Temperamente* (1837), przynajmniej jeśli idzie o wprowadzenie na scenę czterech przeciwnych charakterów. Wiele zaś innych pomysłów zaczerpnął Nestroy z komedii *dell'arte* oraz austriackiego teatru ludowego. Zob. *Kindlers Literatur Lexikon von Wolfgang von Einsiedel*. T. 5. Zürich 1971, s. 4300; t. 11, s. 10 404—10 405.

²⁶ Był to wodewil w 3 aktach wystawiony 26 VII 1906 przez Teatr Ludowy w Krakowie. Zob. L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765—1939*. Opracowali i zredagowali E. Heise i T. Sievert. Warszawa 1972.

²⁷ Zob. J. Toeplitz, *Historia sztuki filmowej*. T. 3. Warszawa 1956, s. 409.

²⁸ *Paweł i Gawel. Powiastka na temat: jak ty komu, tak on tobie...* Sfilmował E. Lipiński. Warszawa 1948. Określenie „sfilmował” jest tu rodzajem przenośni technicznej, a wiąże się z dość oryginalną formą tej publikacji: przezroczyste pudełko w kształcie książki zawiera taśmę papierową z przesuwanymi na rolce ilustracjami opatrzonymi tekstem bajki.

nizacyjnymi ułatwiającymi jej wystawienie w warunkach sceny amatorskiej²⁹.

Paweł i Gaweł jako bohaterowie bajki Fredry zdobyli już rychło po debiucie teatralnym *Pana Jowialskiego* duży rozgłos, szczególnie w kręgu literatury popularnej. Dowodzi tego sztuka „teatralna” *Paweł i Gaweł szukający mieszkania. Komedia bez aktów, z prologiem i epilogiem. Nie uwieńczona na żadnym konkursie, ku pociesze gospodarzy i lokatorów odegrana na scenie życia*, opublikowana na kartach *Noworocznika na rok 1869* wydanego przez *Pawła i Gawła*. Oto jej fragment:

GAWEŁ
(wzdychając)

Przypadkiem
Komedie Fredry gospodarz przeczytał,
I od kwartału za sprawki niesforne
Obu nam razem wymówił komorne.

PAWEŁ
Teraz chodzimy wciąż z głową zadartą,
Po wszystkich domach patrzymy za kartą,
Wszystkich lokali oglądamy wnętrze,
Na pierwszym, drugim i na trzecim piętrze,
Ale szukanie coś idzie niesporo...

GAWEŁ
Każdy gospodarz wyjeżdża z perorą:
„Pan Paweł lokal mi zmieni w jezioro”.

PAWEŁ
„Pan Gaweł w swoim będzie robił zbytki”.
[.]

PAWEŁ
Choćbyśmy mieli obaj w czoła pocie
Całą Warszawę z końca w koniec zwiedzić,
Musimy wreszcie wynaleźć dom taki,
Gdzie o Jowialskim nie wiedzą i Fredrze,
[.]

GAWEŁ
Więc dalej! w drogę!... Szukajmy w ukryciu
Niewinnej duszy, co nie wie o Fredrze.

Niestety, obaj bohaterowie mają pecha:

PAWEŁ
Gdziemkolwiek stąpił, gdzieś bądź się obrócił,
Czy wszedłem sienią, czy furtką, czy bramą,

²⁹ Por. Z. Kopałko, *Ulubione bajki*. Warszawa 1958. Wcześniej z podobną inicjatywą wystąpiła już M. Dynowska (*Paweł i Gaweł*. „Scena Oświatowa” 1934, nr 3).

Wszędzie gdzie tylko zapytanie rzucił,
Każdy zna Fredrę...

GAWĘŁ

Ach! i ja to samo!³⁰

Mamy tu poświadczenie także tego faktu, że postacie Pawła i Gawła zrosły się w szerokim odbiorze na stałe z bajką oraz z komedią *Pan Jowialski* i ich autorem Fredrą.

„Potomstwo” bajki Fredry żyje i rozradza się do dziś, np. we współczesnym folklorze uczniowskim³¹ bądź w utworach literackich (jak np. A. Słonimskiego i J. Tuwima *Tajemnicze morderstwo*, w którym motyw Pawła i Gawła został doprowadzony do absurdu³²). Istnieje także sporo tekstów posługujących się imionami i fabułą bajki jako hasłem wywoławczym satyrycznego scharakteryzowania jakiegoś konkretnego sporu (zob. B. Drozdowskiego *Paweł i Gawęł*³³). Wreszcie bajka *Paweł i Gawęł* stała się dla Bolesława Walleka-Walewskiego podniętą do skomponowania poematu symfonicznego *Gawęda o Pawle i Gawle* (1908).

I nawet, rzecz znamienne, obecnie tytułem utworu Fredry, a właściwie imionami jego bohaterów posługują się chętnie sprawozdawcy sądowi w swych relacjach o zatargach sąsiedzkich, które swoje rozwiązanie znalazły dopiero w sądzie³⁴.

Z rozważań naszych wynika, iż archetypowy motyw Pawła i Gawła nie przestał być żywotny, przy czym swą popularność zawdzięcza przede wszystkim bajce Fredry, która go — w opinii swoich współczesnych — jakby dla siebie zaanektowała. A stało się to wskutek wysokich walorów artystycznych Fredrowskiej realizacji tego motywu.

³⁰ *Noworocznik na rok 1869 wydany przez Pawła i Gawła*. Warszawa 1868, s. 17—18, 23; podkreśl. M. U.

³¹ Np. w rymowance zaczynającej się od słów „Uwe i Willi w jednej stali willi”. Informację tę zawdzięczam doc. dr Dorocie Simonides, której tu serdecznie dziękuję.

³² A. Słonimski, J. Tuwim, *W oparach absurdu*. Warszawa 1975, s. 167—168.

³³ B. Drozdowski, *Paweł i Gawęł*. „Szpilki” 1975, nr 29.

³⁴ Zob. m. in. Kwiryn, *Paweł i Gawęł*. W cyklu: § się kłania. „Słowo Polskie” 1976, nr 224. — W. Falkowska, *Nie ma już stosu dla czarownic*. „Polityka” 1977, nr 1.